Nr. 51. Kraków, Piątek dnia 2 Marca 1888 r. Rok II.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:

Rocznie . .	12	Kwartalnie .	3
Półrocznie .	6	Miesięcznie	1

Za odnoszenie 10 ct miesięcznie

na prowincyi z przesyłką:

Rocznie	15 złr.
Półrocznie	7·50 „
Kwartalnie	3·75 „
Miesięcznie	1·25 „

Cena pojedyńczego Numeru 6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. św. Anny l 9. I. piętro. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz **10** centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego **20** ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po **1** złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po **50** ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct od wyrazu, za razy następne połowę ceny.

Redaktor odpowiedzialny: **Marceli Turkawski.** — Wydawca: **Kazimierz Bartoszewicz.**

KALENDARZ.

Dziś: Heleny ces. wdowy i Amelji. Gr. kat. Arhypa.
Jutro: Kunegundy ces. Gr. kat. Lwa ep.
Pojutrze: Kazimierza król. Gr. kat. Lwa Kost.
Wschód słońca o godzinie 6, minut 58, zachód o 5g., minut 28. Długość dnia godz. 10 minut 30.
Dziś o g. 6 rano zimna stopni 13, o g. 9 stopni 9.] Barometr 768, pogoda.

Nabożeństwa. W kościele św. Józefa przez cały marzec nabożeństwo codzienne o godz. wpół do 10 i o godz. 6. po poł. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i naukami. — Dnia 2, 3 i 4 marca w kościele OO. Reformatów 40-godz. nabożeństwo.

Przewodnik.

Wawel; Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł w święta po sumie. Smocza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok widok na miasto i okolicę) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny). od 9—1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora. — — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10—1, od 3—5 g. Wstęp 20 ct. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11—1 godz. bezpłatnie.

Wystawa obrazu Pruszkowskiego w klubie artystów na ulicy Szczepańskiej otwarta od 10tej do 4tej. Wejście 20 ct.

Wystawa obrazu Żmurki „Pod wpływem haszyszu“ w hotelu Wiktorya od 10 do 6 wieczorem, wejście 30 ct.

Wystawa Tow. Sztuk Pięknych otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 11 rano do 4 po południu. Wstęp 30 ct. w niedzielę i święta 15 ct.

Cena jazdy dorożek. 1) dwukonnych kurs (kwadrans) 20 ct., pół godziny 50 ct., godzina 1 złr., każde następne pół godz. 30 ct. Dwukonka z kolei 70 ct. jednokonka 40 ct.

Od Wydawnictwa.

»Kurjer krakowski« wychodzi od dnia 25 Lutego w **dwa razy większym formacie.** Prenumerata od 1-go Marca wynosi:

w Krakowie:		z przesyłką pocztową:	
rocznie . .	12 złr.	rocznie .	15 złr — ct.
półrocznie .	6 „	półrocznie	7 „ 50 „
kwartalnie .	3 „	kwartalnie	3 „ 75 „
miesięcznie .	1 „	miesięcznie	1 „ 25 „

Wniosek Windthorsta.

Dr. Windthorst dotrzymał słowa, danego na ostatnim wielkim zjeździe katolików Niemców, że w Sejmie pruskim przedstawi wniosek, żądający, aby nauka religii w szkole ludowej przeszła na duchowieństwo. Obecnie jest szkoła zakładem wyłącznie rządowym tak dalece, że nawet religia wykłada się imieniem państwa. Tam nawet, gdzie rząd dopuszcza księży do wykładu religii, występują oni wyraźnie w charakterze organów rządowych. Każdej chwili rząd może cofnąć pozwolenie udzielone księdzu i wstrzymać go od spełnienia zadania. Nie potrzeba podnosić, że mianowicie w okolicach polskich, bardzo rzadko wolno księdzu przestąpić próg szkoły.

Zagraża tedy niebezpieczeństwo, że nauczyciel w młodociany umysł dziatwy wpoi inne zupełnie zasady, jako prawdy wiary, niż kościół tego pragnie, lub nie wszystkie artykuły wiary wyłoży. Do tego dodać należy smutną sytuacyę w Poznańskiem, w Prusach zachodnich i Wschodnich, na Szląsku Górnym, gdzie wszędzie—a w Poznańskiem, w licznych miejscowościach—religię nauczyciele wykładają w języku niezrozumiałym dziatwie polskiej. Niebezpieczeństwo wzmaga się jeszcze przez to, że dziatwa polska w szkole nie uczy się czytania w języku ojczystym; więc dzieci ubogich rodziców, tylko wyjątkowo tyle nauczą się czytać po polsku, iż będą zdolne korzystać z katechizmów naszych. Faktem jest, że księża już teraz żywo narzekają na niedostateczne wiadomości dzieci szkolnych w nauce religii.

Wobec tej sytuacyi, słusznie domaga się wniosek Windthorsta, aby w pierwszym rzędzie tylko w porozumieniu z władzą duchowną nauczyciele wykładali naukę religii; skoroby zaś władza duchowna cofnęła swe pozwolenie, miałby odnośny nauczyciel zaprzestać wykładu dalszego.

Stosownie do konstytucyi pruskiej, miałaby dalej tylko władza duchowna prawo wyznaczenia kierowników nauki religii. Duchowni mieliby sami prawo nauczać religii lub być obecnymi podczas wykładu nauczyciela. Rozumie się samo przez się, że kierownicy tejże nauki byliby uprawnieni do udzielania nauczycielowi wskazówek. W końcu przepisałby Kościół, w jakich rozmiarach i podług których podręczników religia miałaby być wykładaną w poszczególnych klasach szkolnych.

Mniej więcej te same prawa służyły Kościołowi przed walką kościelną. Postawienie wniosku powyższego przez centrum nie ma tedy w sobie nic, coby zagrażało powadze państwa i ujmę czyniło rządowi lub nauczycielom. Pomimo to nie można się spodziewać, że stronnictwa rządowe lub rząd miałby się zgodzić na wniosek Windthorsta.

„National Ztg.“ zwróciła się z całą nienawiścią wroga Kościoła przeciw wnioskowi Windthorsta, posądzając dawnym zwyczajem naczelnika stronnictwa środkowego, że mu jedynie chodzi o wrzawę parlamentarną ze względu na wybory jesienne do sejmu pruskiego. Zbijać takich niedorzeczności nie potrzeba.

Wniosek Windthorsta połączy na nowo usiłowania centrum i Koła polskiego.

O składach zbożowych.

Sprawa założenia publicznych składów towarowych a względnie zbożowych weszła, wskutek uchwały Sejmu, na tory prowadzące do urzeczywistnienia tej oczekiwanej instytucyi. Sejm upoważnił Wydział krajowy zaciągnąć na ten cel pożyczkę w sumie trzykroć sto tysięcy złr. w. a. i poczynić staranie, by dwie gminy miejskie lub instytucye finansowe nakłonić do uzyskania koncesyi na założenie składów towarowych i zobowiązania się do wypełnienia obowiązków z koncesyi wypływających.

Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego z 19 Czerwca 1866. Nr. 86 dz. pp. składy towarowe wydawać będą składającym warranty, to jest kwity poświadczające złożenie zboża lub towarów, a warranty te mogą być lombardowane i pozbywane w tej formie, jak walory publiczne. Wskutek starań Koła polskiego bank austro-węgierski wciągnie w zakres swego działania lombardowanie warrantów, więc spodziewać się należy, że dostarczy odpowiednią ilość kapitału swym filiom w kraju naszym do załosyć uczynienia potrzebom rolników, celem lombardowania warrantów za niskim procentem. A gdyby kapitał przez bank ten nie był dostarczony w dostatecznej ilości, to kapitał może być przez bank krajowy dostarczony tak, iżby bank krajowy warranty eskontował a następnie reeskontował je w banku austro-węgierskim. Składy zbożowe pomocnemi będą rolnikom pod wieloma względami.

W czasie kryzys lub spadku cen będą mogli rolnicy uzyskać na warranty pożyczkę czyli zaliczki na zboże do składów złożone i przez to uwolnić się od konieczności sprzedaży zboża po niskiej cenie i wyczekiwać lepszych konjunktur handlowych; zboże złożone w składach skłoni zagranicznych kupców do zawiązania stosunków handlowych, bo złożenie go do składu daje rękojmię, iż ono bez zwłoki w oznaczone miejsce handlowe odstawionem być może, a nadto przedstawia się większa pewność względem odstawy zboża w pewnym umówionym gatunku, gdyż jakość zboża złożonego do składu może być na składzie dokładnie skonstatowaną.

Wiadomo zaś, iż zagraniczni kupcy uchylali się od zakupna zboża bezpośrednio od producentów, obawiając się zawodu w terminie odstawy lub nieodstawienia zboża w gatunku umówionym.

Co się tyczy miejsca, w którymby należało założyć składy towarowe, to Kraków jest niewątpliwie najodpowiedniejszym. Wydział krajowy Tyrolski po doświadczeniu zrobionem w Tyrolu wypowiedział, iż składy towarowe lub zbożowe nie powinny być zakładane w środku kraju, lecz na granicach kraju, by zboże i inne produkta przyjmowane do składów z przeznaczeniem eksportu jak najbliżej były punktu, z któregoby na drogi handlu europejskiego mogły być dyrygowane i by produkta, które wysłane być mają do składów, nie przechowywały celem eksportu wracać ze składów tą samą drogą i opłacać kosztów powrotu ku granicy.

Otóż Kraków odpowiada tym warunkom najlepiej, leży on blisko granicy eksportu, ma łączność z kolejami taką, iż z niego na wszystkie drogi handlu europejskiego produkta mogą być dyrygowane, a nadto w nim gromadzić się na targach znaczna część zboża z Królestwa.

Zaś gmina miasta Krakowa korzystać powinna ze sposobności, by ożywić ruch handlowy u siebie, dać mieszkańcom zarobek połączony ze skoncentrowaniem handlu i pobytem producentów naszych i obcych kupców, niemniej Krakowowi do tytułów stawiających go na czele miast polskich dodać znaczenie w handlu europejskim.

Aby kraj skutki założenia składów mógł wyzyskać w najobszerniejszych granicach, potrzeba, iżby gmina zakładająca skład towarowy postarała się u zarządów kolejowych o przyznanie korzyści i ustępstw, które zarządy kolejowe zwykle takim składom przyznają, widząc w składach najpewniejszy środek do ściągnięcia towarów na swoje koleje.

Dogodności, jakie od zarządów kolei uzyskać należy, są głównie następujące:

a) Połączenie składów publicznych z linią odnośnej kolei żelaznej osobnym do tych składów torem i zapewnienie tego połączenia czy na czas określony, czy też nieograniczony.

b) Dostawianie tym torem na terytoryum składów publicznych wagonów dla składów przeznaczonych, tak ładownych jak dla ładowania zażądanych bezpłatnie.

c) Zwrot na rzecz składów publicznych, pobieranych przez koleje żelazne opłat za ładowanie i wyładowanie. To wymaga pewnego objaśnienia. Opłaty te tak, jak są przez koleje pobierane, nie są ekwiwalentem rzeczywistych na ten cel ponoszonych kosztów, lecz stanowią w większej części uboczny, niezależny od opłat za przewóz, dla kolei żelaznych dochód. Z tego powodu chociaż składy prywatne przy kolejach istniejące same załatwiają ładowanie i wyładowanie z wagonów, to zdarzało się że np. kolej Północna odmawiała zwrotu takich za naładowanie i wyładowanie pobranych opłat, jakkolwiek tych czynności wcale nie załatwiała. Składom publicznym zaś zwroty tych opłat zawsze i wszędzie przyznawano. Zwroty te stanowić mogą dość znaczny dochód dla składów publicznych, na częściowe pokrycie kosztów.

d) Kredyt frachtowy bezprocentowy. Taki kredyt wszędzie składy publiczne od odnośnych kolei przyznany sobie mają na termin mniej lub więcej długi od miesiąca do trzech miesięcy, a przy transportach do reekspedycyi według taryf transportowych przeznaczonych, kredyt taki mógłby być na czas reekspedycyi przyznany.

e) Przywilej reekspedycyi odnośnie do wszelkich przez koleje przecinające miejscowości posiadających składy publiczne zawieranych taryf związkowych towarowych (Güter-Verband-Tarife). W tem mianowicie chodzi o to, aby składy publiczne, przyczyniając się do ściągania ruchu na linie kolei żelaznych interesowanych, nie płaciły od towarów do składów przychodzących i przez nie następnie dalej wysyłanych, należytości przewozowej według taryf lokalnych znacznie droższych, lecz aby ze wszystkich taryf związkowych towarowych korzystać mogły w ten sposób, izby reekspedycyi dalej do miejscowości temi taryfami związkowemi objętych, otrzymywały zwrot tej nadpłaty, jaka przez opłatę według taryf lokalnych wypadła. Reekspedycya taka jest wprawdzie obecnie dla Krakowa pod pewnemi warunkami przyznana, — lecz bywała ona niejednokrotnie zaprowadzoną, a następnie przy zmianie taryf związkowych uchylaną, tak iż ma tylko zawsze cechę tymczasowości.

Trzebaby zatem, aby przy zaprowadzeniu takich składów reekspedycya taka jako przywilej stale zapewnioną była. Potrzeba i wielka ważność takiego przywileju okaże się z następujących przykładów. — Fracht n. p. od wagonu zboża z Bochni do Krakowa wynosi 19 złr. 20 cnt., a z Krakowa do Pragi 123 złr. 60 cnt., razem zatem wagon zboża wysłany z Bochni do Krakowa i ztąd dopiero do Pragi płaci 142 złr. 80 cnt., ten sam zaś wagon wystawy wprost z Bochni do Pragi płaci fracht 130 złr. 40 cnt., czyli że na przestrzeń Bochnia-Kraków wypada zatem w razie reekspedycyi (według taryfy związkowej) 6 złr. 80 cnt. zamiast 19 złr. 20 cnt. według taryfy lokalnej, czyli różnica stanowi tu plus 180,20.

Drugi przykład: Z Krakowa do Wiednia kosztuje fracht od wagonu zboża 86 złr. 60 cnt., zatem wagon wysłany z Bochni do Krakowa według taryfy lokalnej i ztąd dopiero do Wiednia płaci frachtu 105 złr. 80 cnt., podczas kiedy tenże wagon wprost z Bochni do Wiednia wysłany płaci 97 złr. 40 cnt., zatem na przestrzeń Bochnia-Kraków wypada 10 złr. 80 ct., zamiast 19 złr. 20 cnt., czyli że fracht lokalny wypada o 80% drożej.

Trzeci przykład: Z Tarnopola do Krakowa kosztuje fracht od wagonu zboża 112 złr. 40 cnt., z Krakowa do Lindau 481 fr., które rachując po centów 50 za franka, to ten wagon zapłaci frachtu do Lindau 352 złr. 90 cnt. Ten sam wagon wysłany wprost z Tarnopola do Lindau płaci fr. 582, czyli tak samo rachując po centów 50 za franka 291 złr. Na przestrzeń zatem Tarnopol-Kraków przypada dla tego wagonu na fracht fr. 101, czyli 50 złr. 50 cnt. zamiast 112 złr. 40 cnt, czyli że przy taryfie lokalnej przypada na przestrzeń Tarnopol-Kraków o 61 złr. 90 ct. czyli o 122% więcej. W podobny sposób rachując, wypada n. p. na wagon zboża z Brodów do Krakowa (odnośnie do taryfy Brody-Lindau) różnica 145%, to jest 103 złr. zamiast 42 złr.

Dok. nast.

ZIEMIE POLSKIE.

Katolicyzm na Rusi i Litwie. „Prawitiel stwiennyj wiestnik“ zamieszcza sprawozdanie synodu, prawosławnego, w którem czytamy: „Zupełnemu powodzeniu sprawy prawosławja w gubernjach lubelskiej i siedleckiej stają na przeszkodzie targi i jarmarki, odbywające się w prawosławne dni świąteczne oraz obchodzenie świąt katolickich według nowego stylu, o dwanaście dni wcześniej od prawosławnych, wskutek czego święta prawosławne, idące po nich, tracą dla pospolitego ludu znaczenie. Szczególniej zaś demoralizację wśród ludności krzewią t. zw. śluby krakowskie, pozostawianie dzieci bez chrztu u księdza prawosławnego lub też chrzczenie ich tajemne u księży katolickich i grzebanie zmarłych bez obrzędów kościelnych. Co się zaś tyczy stosunku ludności rzymsko-katolickiej do prawosławia, to, podług raportów arcybiskupich, katolicy w wielu wypadkach odwiedzają cerkwie prawosławne i nieraz zwracają się do duchowieństwa prawosławnego lecz duchowieństwo katolickie trzyma się wobec duchowieństwa prawosławnego zdala i z uporem prowadzi propagandę katolicyzmu. Szczególniej szkodliwie zachowuje się duchowieństwo katolickie wobec unitów, przyłączonych około r. 1870-go, wypełniając u nich posługi chrześcjańskie. Osoky, popierane przez nich, nieraz zwracają się do władz o zachowanie ich w katolicyźmie. Najsilniejsza propaganda odbywa się w djecezji podolskiej, a szczególniej na zachodniej jej granicy. To, co odbywało się tutaj skrycie, zaczyna odbywać się jawnie. Duchowieństwo katolickie działa różnemi sposobami, najczęściej nielegalnemi, aby tylko nakłaniać prawosławnych do katolicyzmu; rozsiewa tedy nieuzasadnione pogłoski, rozbudza niemożebne do spełnienia nadzieje, zabrania katolikom zawierać małżeństw z prawosławnymi, skutkiem czego liczba opornych nie zmniejsza się.“ Następnie sprawozdanie podaje wiadomość o działalności bractw prawosławnych w djecezji chełmsko-warszawskiej. Bractwa te wydawały broszury, kalendarze, podręczniki historyczne i modlitewniki, rozprzestrzeniając je wraz z medalikami, krzyżykami i obrazkami bezpłatnie pomiędzy ludnością. Niektórych broszur rozdano do 10,000 egzemplarzy. Z prac naukowych bractwo zamojskie rozpoczęło wydawnictwo „Rusi zabuskiej“ Krzyżanowskiego i „Pomników russkich starożytności w Zamościu“ Budiłowicza.

Finansowy bilans Królestwa. Ciekawe sprawozdanie kontroli państwowej rosyjskiej za rok 1886 daje nam możność wyeliminować z ogólnej sumy dochodów i wydatków państwowych specyalnych bilans Królestwa Polskiego. Cyfry te wysoce ciekawe same przez się, nabierają specyalnego znaczenia w chwili obecnej, kiedy niektóre organy prasy rosyjskiej niejednokrotnie powtarzają, jakoby Królestwo wyzyskiwało skarb państwowy i rosyjskie gospodarstwo społeczne. Rezultaty gospodarstwa finansowego w Królestwie były wedle gubernij w r. 1886 następujące:

	Dochód.	Rozchód.	Rżnica doch.
	Rubli	srebrem.	
Warszawska	24,979,635	27.268,958	— 3,289,333
Kaliska	3,300,172	2,821,004	+ 479,168
Kielecka	2,315,686	2,488,739	— 173,153
Łomżyńska	2,527,686	2,848,128	— 320,442
Lubelska	3,375,970	4,751,357	— 2,375,387
Piotrkowska	8,597,076	3,298,599	+ 5,298,477
Płocka	2,276,897	2,447,683	— 167,795
Radomska	2,333,560	2,056,525	+ 277,035
Suwalska	3,904,027	1,142,220	+ 1,761,807
Siedlecka	2,794,869	1.849,197	+ 845,672
Ogółem	56,405,588	52,072,430	

A zatem dochód czysty dla skarbu państwa z Królestwa Polskiego przedstawia się w sumie rs. 4,336,148.

Z Warszawy. „Pol. Corr.“ potwierdza na podstawie wiadomości z Warszawy, że uskutecznione w ostatnich dniach przez rosyjski skarb wojskowy na Podolu i Wołyniu zakupna zboża wynoszą 150.000 czetwerti (jedna czetwert równa się 177 kilogramom). Połowa tej dostawy przeznaczona jest dla fortyfikacyj Łucka. Równa i Dubna, a reszta dla innych załóg zachodnich gubernij. W okręgach gubernii Lubelskiej spisały komisye wojskowe rozporządzalny stan koni i artykułów prowiantowych, których w danym razie potrzebować będzie armia. — W miejsce Tołstoja zamianowanym miał zostać oberpolicmajstrem warszawskim pułkownik dragonów Kleigels. Tołstoj otrzymać miał wyższą posadę w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W rosyjskiem ministerjum komunikacyj ponownie poruszony został projekt przedłużenia linji kolejowej brzesko-chełmskiej, przez Hrubieszów do Tomaszowa lubelskiego. Personel straży pogranicznej

powiększony zostaje o 2,600 ludzi. „Warsz. Dniew.“ podaje za gazetą „Swiet“ potwierdzenie zaznaczonej już przez nas pogłoski, iż dyrektorem konserwatorjum warszawskiego ma być mianowany p. Sołowjew. (Moskal).

Z Kijowa donoszą do „Corr. de l'Est:“ Aresztowano tutaj znowu pięciu słuchaczy uniwersytetu, samych Małorusinów. Koła urzędowe naturalnie rozpowiadają, że to z powodu „knowań nihilistycznych,“ całe miasto jednak wie, że aresztowani studenci wcale nie są nihilistami, tylko należą do małoruskiego kółka literackiego, które na podniesienie literatury małornskiej składki zbiera. Małoruscy słuchacze uniwersytetu kijowskiego mają w ogóle być wielce niezadowoleni. Z kolegami Rosjanami prawie wcale nie obcują, a nasłanych z Moskwy i Petersburga profesorów nie cierpią, gdyż jako Małorusini uważają ich tylko za najętych przez rząd szpiegów.

Z Poznania. Z powodu niedostatecznego poparcia, jakie znajduje bank ratunkowy dla Poznańskiego, powstały dwa projekta: pierwszy, aby towarzystwo banku rozwiązać i kapitały zwrócić akcyonaryuszom, drugi — aby zastosować rozmiary działalności do skromnych środków i na małą choćby skalę czynności rozpocząć, byle nie tracić wiary w możność ratunku. — Majętność Wałdówko, w powiecie kościańskim, sprzedał p. v. d. Marwitz komisyi kolonizacyjnej za cenę 129,000 marek.

Z pod Kwidzyna w W. Ks. Poznańskiem donoszą, że z powodu oświadczenia ministra Gosslera na posiedzeniu sejmu pruskiego z 25 z. m., iż nauka religii i nadal ma być udzielaną dzieciom polskim w języku ojczystym, zamierza wielu ojców rodzin wysłać do biskupa warmińskiego prośbę, aby zażądał od królewskiej rejencyi w Kwizdynie, iżby nakazała inspektorom powiatowym i lokalnym zwrócić uwagę nauczycieli miejskich i wiejskich, że nauka religii, udzielaną ma być dzieciom polskim w ich macierzyńskim języku.

Sprawy krajowe.

Przemysł naftowy w Galicji. W gałęzi oleju skalnego było w roku zeszłym 205 przedsiębiorstw, a z tych w ruchu 180, zaś w gałęzi wosku ziemnego 111 przedsiębiorstw, z których było w ruchu 96. Ogólna produkcja oleju skalnego i wosku ziemnego wynosiła 526.010 cetn. metr., wartości zł. 4,090.996. Dla wydobywania oleju skalnego znajdowało się 1604 szachtów, a oprócz tego 44 maszyn wiertniczych ręcznych i 129 parowych. Rezerwoarów było 20 z żelaza i 475 z drzewa, objętości 7.100 metr. kw. Wypadków nieszczęśliwych zaszło 62, z tych 34 śmiertelnych a 28 ciężkich. Kas gwareckich było wszystkiego tylko dwie z ogólnym majątkiem 14.289 zł. Wsparcie otrzymało 219 członków. Przeciętna składka roczna jednego członka do kasy gwareckiej wynosiła 3 zł. 6 ct. Właściciele kopalń zapłacili 62·5 prc. ogólnej sumy.

Zakłady karne w Galicyi. W komisyi sanitarnej Izby poselskiej, poseł ks. dr. Kopyciński, na podstawie informacyj, otrzymanych od lekarzy powiatowych w Galicji, poruszył sprawę pewnych oszczędności, praktykowanych w zakładach karnych z wielkiem niebezpieczeństwem dla zdrowia więźniów i całych okolic. Dotykając się sprawy tej oględnie, przedstawił poseł Kopyciński faktyczny stan rzeczy, że zakłady karne są siedliskiem chorób zaraźliwych, które z nich roznoszone bywają na całe okolice, a to wskutek zaniedbania desinfekcyi. Przykład zakładów karnych oddziaływa zgubnie na gminy miejskie, które mimo rozporządzeń i upominań namiestniczych, nie troszczą się o zapobiegawcze środki sanitarne, powołując się na to, że i w zakładach rządowych nic się w tym względzie nie dzieje. Pos. Kopyciński postawił wniosek: „Wzywa się c. k. Rząd, aby w budynkach skarbowych, a mianowicie w zakładach karnych i detencyjnych, tudzież w publicznych domach robót przymusowych i w szpitalach, pozaprowadzał urządzenia, nieodzowne dla przeprowadzenia regularnej desinfekcyi i zapobiegawczych środków sanitarnych.“ — Komisarz rządowy, radca sekcyjny w Ministerstwie spraw wewnętrznych, dr. Kusy, odpowiedział co następuje: Ministerstwu spraw wewnętrznych dobrze znany jest ów wspomniany stan rzeczy; jakoż Ministerstwo poświęca mu osobliwą uwagę. W celu stłumienia chorób zaraźliwych, które w Galicyi, wskutek braku organizacyi gminnej służby sanitarnej grasują epidemicznie, często wydawano jaknajdokładniejsze rozporządzenia. Szczegółowo też co do zapobiegania wybuchowi chorób zaraźliwych po więzieniach galicyjskich i szybkiego stłumiania ich za interwencją lekarzy urzędowych, przeprowadziło Ministerstwo spraw wewnętrznych pertraktacje z Ministerstwem sprawiedliwości, które też wydało już wskazówki do władz rządowych. W rozporządzeniu z normami desinfekcyjnemi, które wydano przed kilkoma miesiącami i ogłoszono także w dzienniku krajowym ustaw i rozporządzeń dla Galicji, szczególniej właśnie wszystkie te zakłady są uwzględnione. Do rozporządzenia tych norm potrzeba co prawda, czasu przydłuższego. Rządowa administracja sanitarna nadal także z wytężoną uwagą śledzić będzie ów stan rzeczy, któremu kres położyć jest w interesie zarówno kraju, jak państwa. — Wskutek oświadczenia tego, poseł dr. Kopyciński cofnął swój wniosek.

Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie. W dalszym ciągu uchwaliło walne zgromadzenie: 1) Zgromadzenie zatwierdza bilans za r. z. przedłożony przez Dyrekcyę; 2) udziela Dyrekcyj absolutoryum za administracyę majątkiem Towarzystwa w ciągu r. z. 3) Za odpowiednią administracyę funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża Zgromadzenie Dyrekcyi uznanie. 4) Do funduszu rezerwowego przeznacza się 10.523 złr. 47 cnt. 5) Na wsparcia, renumeracye urzędników i datki dla służby Towarzystwa przeznacza się Dyrekcyi fundusz dyspozycyjny za rok 1888 w kwocie 3.000 złr. 6) Zatwierdza się wniosek Dyrekcyi co do przeznaczenia kwoty 10.000 z dochodów r. 1887 do „funduszów możliwych strat“ i poleca się Dyrekcyi, by z zysków r. 1887 do „funduszu możliwych strat“ w rachunku strat kwotę 5.000 złr. przeznaczyła. Zgromadzeni delegaci Towarzystwa kredytowego ziemskiego wysłali do Koła polskiego w Wiedniu, na ręce wiceprezesa p. A. Jaworskiego telegram, w którym oświadczają się przeciw nowemu projektowi podatku od spirytusu i wzywają Koło polskie do wzięcia w obronę interesów gorzelnictwa.

Z Złoczowskiego. Sprawa przedłożonej przez rząd ustawy o opodatkowaniu spirytusu, żywo zajmuje umysły naszych gospodarzy, na każdym kroku tylko na straty narażonych, wszyscy są spodziewaną klęską bardzo zaniepokojeni. Upadek gorzelń rolniczych musi pociągnąć za sobą upadek gospodarstw rolnych, a projektowana ustawa zadaje silny cios gorzelniom rolniczym. Należy jak najsilniejszą presję wywrzeć na naszą Delegację w Wiedniu, żeby z całą energją w tej żywotnej dla rolników sprawie postąpiła. Przewodniczący naszego oddziału rolniczego p. Antoni Wasilewski, sprosił ad hoc wszystkich członków oddziału na zgromadzenie do Złoczowa, które uchwaliło następujące wnioski: Rada oddziału poda petycyę do Koła polskiego w Wiedniu na ręce posła Jaworskiego, żeby się starało przeprowadzić zmiany w projektowanej ustawie, w myśl uchwał zgromadzenia, a to: 1. Stopy podatku konsumcyjnego od litra spirytusu bezwodnego mają być zniżone z 35 ct. na 25 i z 45 ct. na 35 ct. 2. Z ogólnej ilości 997.458 hektolitrów spirytusu, podpadającego opłacie niższej stopy podatku konsumcyjnego w krajach w Radzie państwa reprezentowanych, ma być dla gorzelń rolniczych zastrzeżony taki rozmiar produkcyi, aby w ośmio-miesięcznej kampanii ilość wypędzonych hektolitrów bezwodnego spirytusu wynosiła dla każdej gorzelni przynajmniej trzykrotną ilość hektarów roli z tą gorzelnią w gospodarskim związku stojącej. 3) Stosunek opodatkowania gorzelni rolniczych do gorzelni fabrycznych ma być zachowanym w dotychczasowej mierze, a zatem przy nowym systemie bonifikacya ze skarbu państwa za każdy wyprodukowany hektoliter alkoholu w gorzelni rolniczej wynosić ma pięć zł. wa.. a to bez względu na rozmiar gorzelni, jakoteż i ilość dziennie wyrabianego spirytusu.

KRONIKA.

Z powodu imienin ks. biskupa Albina Dunajewskiego wielka ilość przyjaciół, znajomych i wielbicieli składała mu życzenia, zapisując swe nazwiska na przygotowanych ku temu arkuszach. Łącząc się z objawem czci dla dostojnego Pasterza, donosimy z szczerą radością, że rekonwalescencya Jego postępuje nader szybkim krokiem.

Nadprokurator państwa, p. Władysław Szymonowicz, przybył wczoraj na stałe do naszego miasta.

Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych odbędzie zwyczajne posiedzenie w sobotę dnia 3-go marca b. r. o godzinie 6-tej wieczorem w sali 43 nowego gmachu uniwersyteckiego. Porządek dzienny: 1) prof. J. Rotter: „O niektórych optycznych złudzeniach w rysunku i malarstwie;“ 2) prof. dr. K. Petelenz: „O nauce języków żyjących w szkołach.“

Cipe Ceduke. Magistrat zezwolił Stowarzyszenie izraelickiemu p. t. „Cipe Ceduke“ na zbieranie składek po całem mieście po koniec grudnia 1888 r. z zastrzeżeniem, aby zbierających zaopatrzono w certyfikaty, w których mają być nazwiska zbierających wymienione i odnośne rozporządzenie.

Komisya teatralna miasta Krakowa, która zrewidowała najprzód belki na poddaszu teatru, zwanem malarnią, przez wiercenie świderkiem, wiercenie siekierą itp., stwierdziła, że drzewo jest jeszcze w dosyć dobrym stanie. Poleciła atoli belki dachowe, znajdujące się przy głównym pająku, a które są nieco spękane, ściągnąć klamrami żelaznemi, aby w ten sposób uchronić je od dalszego pękania i od skręcenia się. Robota ta ma być wykonana w dniach 14. W dalszym ciągu zbadała komisya maszynerye główną kurtyny, jakoteż i liny drutowe, które znalazła w stanie dobrym. Następnie komisya zeszła na dół na scenę, zbadała dźwignię kurtyny żelaznej i tu sprawdziła, że buksy wałków są około 2 mm. wydarte. Dlatego komisya uznała za potrzebne, aby w czasie feryj teatralnych wspomnione buksy wymienić.

Prowiacya zakonu OO. Karmelitów w Galicyi, przedstawia według najnowszego szematyzmu następujący stan: Prowincyą steruje przew. ks. Romuald Kaczkowski, dwudziesty prowincyał od czasu przyłączenia Galicyi do Austryi. Kustodya powierzona przew. ks. Gabryelowi Kowalczykowi, a przyboczna rada prowincyonalska, definitorium, składa się z 4 członków. W 6-ciu konwentach znajduje się 38 kapłanów, 6 kleryków i 11 braciszków. Na schyłku roku 1886 wyrwała zakonowi śmierć 1 kapłana, a w roku 1887 1 braciszka; natomiast przybyło zakonowi w poprzednim roku 4 młodych kapłanów.

Z zarządu gazowni miejskiej. Dowiadujemy się, iż w tych dniach ma się odbyć skontrum ksiąg tego zakładu. Czynności tej mozolnej ma dokonać zastępca dyr. p. Szancer.

Przedstawienie amatorskie, które się miało odbyć w marcu na rzecz „Domu narodowego“ i „Macierzy szkolnej“ dla księstwa Cieszyńskiego, zostało odłożone na czas po świętach Wielkiej Nocy, z powodu krótkości czasu do dostatecznego przygotowania.

Składki dla kalek. Namiestnictwo przedłużyło pozwolenie Magdalenie Borowskiej, przełożonej zakonu pp. Felicyanek do zbierania składek w całym kraju na rzecz zakładu ubogich kalek „na Blichu“ przy ul. Wesołej. Pozwolenie to przedłużono pod warunkiem, aby osoby zbierające składki były zaopatrzone w upoważnienie pisemne przełożonej zakonu i specyalne zezwolenie policyjne.

W rocznicę zamordowania cara Aleksandra II, która jak wiadomo przypada 13 marca, przedsięwzięła już naprzód policya rosyjska rozmaite środki bezpieczeństwa. Z Petersburga donoszą, że na ten cel rząd przeznaczył ogromną sumę. Roje tajnych policyantów uwijają się już od dziś po miastach, a prospekt Newski jest pilnie strzeżony.

Córki księcia Czarnogórskiego, Milica i Anastazya, przejechały wczoraj wieczorem przez Szczakowę, udając się w dalszą podróż do Petersburga. Księżniczki przybyły do granicy w zwyczajnym wagonie pierwszą klasą. Na granicy był przygotowany wagon salonowy.

Jubileusz Strossmayera ma być uroczyście obchodzonym w Wiedniu przez tamtejsze towarzystwa słowiańskie. Na dniu 18· marca zapowiadają koncert i bankiet. Słowiańskie kluby parlamentarne, jak donoszą „Narodnie Listy“, wezmą czynny udział w tej uroczystości.

Wieczór ua cześć Kraszewskiego. Wydział „chóru akademickiego“ nosi się z myślą urządzenia wieczoru na cześć nieśmiertelnego autora „Starej Baśni.“ Miejsce i czas dotychczas niewiadome.

Czerwony Krzyż. Filia krakowska „Czerwonego krzyża (dam i mężczyzn) odbyła onegdaj walne zgromadzenie tutejszych członków pod przewodnictwem dra Weigla. Zgromadzenie uchwaliło Wydziałowi absolutoryum z zamknięcia rachunkowego funduszów filii. Zapisy na członków Tow. Czerwonego Krzyża przyjmuje sekretarz magistratualny p. Banaś.

Rada szkolna krajowa uchwaliła między innemi: Udzieliła funduszowi szk. okręgowemu w Stanisławowie zaliczki zwrotnej w kwocie 2.000 zł. Uchwaliła zorganizować w Przedborzu szkołę etatową, przeistoczyć szkołę filialną w Bruckenthal na szkołę etatową. Przyjęła do wiadomości sprawozdanie inspektorów szkolnych krajowych z lustracyi szkół.

Napad. Przedwczoraj około godziny 12 w nocy dwaj piani wojskowi i jeden „cywilny,“ idąc ulicą Łazienną wykrzykami swemi zaniepokoili błogo śpiących mieszkańców. Obaj synowie Marsa dobyli pałaszy a „cywil“ z podniesioną do góry laską wpadli do prywatnego mieszkania pod l. 7 na tejże ulicy i tam poturbowali służące i dwie panny, które z tego powodu wniosły skargę do policyi.

Urządzili sobie pijatykę! Józef Drobny, Wojciech Kurzyło i Stanisław Szatkowski, zostali onegdaj przyaresztowani za kradzież wina ze składu Józefa Rappaporta przy ul. Grodzkiej l. 29. Przyaresztowani przyznali się do kradzieży trzydziestu butelek wina białego i czerwonego, które wypili pod koniec zapust. Do piwnicy dostali się po wyważeniu drzwi. Policya w towarzystwie właściciela składu skonstatowała na miejscu ubytek przeszło 100 butelek dobrego wina białego i czerwonego! Zabierano zaś z piwnicy butelki kilkoma zawodami.

Bal polski w Petersburgu, urządzony dnia 25 lutego na korzyść rzymsko-katolickiego towarzystwa dobroczynności, należał do najwietniejszych w sezonie karnawałowym stolicy nadnewskiej. Bal odbył się, jak zwykle, w sali klubu szlacheckiego. Biletów sprzedano około 2.000, licząc w to i bilety wydawane dla rodzin. Pomiędzy innymi obecnymi byli: hr. August Potocki i poseł francuski Laboulaye. Do tańców przygrywała orkiestra pułku preobrażeńskiego, uzupełniona kompletem instrumentów rżniętych. Mazur odznaczał się ogniem i wdziękiem. Tańczono go długo, przy muzyce specyalnie na ten cel skomponowanej („mazur krakowiak.“) W bezpłatnym bufecie, wspaniale urządzonym, zasiadły panie: mecenasowa Kierbedziowa, Żukowa z domu ks. Lubomirska, Małkowska, Spasowicza i inne. Toalety dam odznaczały się rozmaitością i były w ogóle bardzo piękne.

Aresztowano w Wiedniu, hrabinę Matyldę Szmettow, urodzoną Gyernanssy, i dwie jej córki: 16-toletnią Desiré i 15-letnią Matyldę, jako obwinione o kradzież biżuteryj popełnioną w Insbrucku. O tej familii podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Hrabina Szmettow, pochodzi ze starej arystokratycznej familii węgierskiej; mąż jej był zamożnym właścicielem dóbr. Hr. Szmettow nie żyła z nim od dłuższego czasu, później pogodzili się wprawdzie małżonkowie, ale niebawem mąż jej umarł i nie zostawił rodzinie ani grosza. Hrabina z córkami wyjechała z Węgier, a nie mając środków utrzymania — trudniła się oszustwem i kradzieżą.

W katedrze w Turynie miewa obecnie kazania słynny kaznodzieja Agostino di Faltre, a kościół jest zawsze tak przepełniony łaknącemi jego słowa, że zarząd katedry postanowił wznieść dla bogatych specyalną trybunę, na której miejsce kosztowałoby 20 lirów. Gdy rozeszła się ta wieść, rozpoczęła się kompletna licytacja na nieistniejące jeszcze miejsca i ceny ich gwałtownie poszły w górę. Tymczasem ojciec Agostino usłyszawszy o tym handlu oświadczył, iż w takim razie przerwie natychmiast swoje kazania, niechce bowiem, aby w kościele bogaci mieli pierwszeństwo kosztem biednych.

Dzień przestępny wypada wedle rzymskiego kalendarza nie, jak ogólnie sądzą, 29, lecz 24 lutego pomiędzy „dies sextus i dies septimus ante Calendas Martias.“ Wedle starorzymskich pojęć, nie wstawiano w to miejsce całego dnia, jeno 24 godzin, a dzień 24 lutego przedłużano do 48 godzin. Tym sposobem liczenia posługiwali się Rzymianie od 1-go stycznia r. 45 przed nar. Chr., — wprowadził go zaś słynny aleksandryjski astronom Sosigenes, poparty przez Juliusza Cezara. Tak więc usunięto nareszcie ciągłe zamięszanie w kalendarzu, które do tego doszło, że rok 46 przed Chr. nazwano „rokiem zamętu,“ gdyż trwał on 455 dni.

Tężyzna.

Jeść sowicie, pić nad miarę,
Lubić wino, wódkę starę,
Przed obiadem szlafrokować
Po obiedzie popróżnować.

Mieć stół dobry, dom otwarty,
Po dniach całych grywać w karty...
Mieć psy wszelkiego gatunku,
Żyć bez żadnego rachunku.

Urządzać dobre wędliny,
Nienawidzieć koniczyny,
Sercem kochać arendarza,
Rozum czerpać z kalendarza.

Siedzieć z fajeczką na ganku,
Pleść trzy po trzy bezustanku,
Mieć sługusów całą hordę,
Palantować wszystkich w mordę.

Mówić Imościulu żonie,
Handlować ciągle na konie,
Córki od skrofuł kurować,
Synów na osłów kierować.

Mieć przysłowie Mosterdzieju,
Pościć szczerze na oleju,
Sejmikować z zajadłością,
Przeciwnikom stanąć kością.

Wszczynać proces po procesie,
Bić zwierzynę w cudzym lesie;
Strzedz swe lasy od napadów,
A kraść drzewo u sąsiadów.

Obiecywać wszystko grzecznie,
Dotrzymywać niekoniecznie;
Wchodzić z żydkami w konszachty,
Jeździć co rok na kontrakty.

Puszczać z fajki dymu kłęby,
Podrabiać kobyłom zęby;
Dobry urząd mieć na względzie,
Nic nie robić na urzędzie.

Chodzić z wyżłem na bekasy,
Chwalić dawne dobre czasy,
Jak się to brało na klocku,
U Jezuitów w Połocku.

W ręku żydów wszystkie szynki,
W najgorszym stanie budynki;
Gospodarstwo trzypolowe,
I długie buty juchtowe.

Czysto z przodu, brudno z tyłu,
Na meblach na palec pyłu;
W pierzu kołnierz, w dziurach łokcie,
I aksamitne paznogcie.

Dojadać szumnie ostatków,
Nie lubić płacić podatków;
Na czasy ciągle narzekać,
I manifestu wciąż czekać.

Szukać posagu dla synów,
Poić Ojców Bernardynów;
Pod pantoflem być u żony,
I mieć folwark obdłużony.

Ciąć na towar dąb i sosnę,
Czekać wciąż czegoś na wiosnę;
Płakać na brak robotnika,
I zjadać codzień indyka.

Mieć szacunek dla szkatuły,
A za baj bardzo tytuły;
Trzymać się klamki magnatów,
Wrzeszczeć na arystokratów.

Ekonoma mieć ciemięgę,
Łgać o wszystkiem na potęgę;
Bez posagów wydać córki,
I lubić z miodem ogórki.

Z Rygi sprowadzać nasiona,
Brać pigułki Morysona;
Bole krzyża miewać wieczne,
I hemoroidy konieczne.

Na kolei rzeczy tracić,
Brać sześć miejsc, za jedno płacić;
Kłócić się na każdej stacyi,
Bez najmniejszej zawsze racyi.

Dużo o sobie rozumieć,
W rezultacie nic nie umieć;
Czuć się zdolnym do wszystkiego,
A być calkiem do niczego.

Nosić w górę nos i głowę,
Przerywać wszystkim rozmowę;
Narzucać zawsze swe zdanie,
W piętkę gonić niesłychanie.

Zostać nareszcie marszałkiem,
Albo też się rozpić całkiem;
Niekiedy dostać warjacyi,
Umrzeć w manii spekulacyi.

Całą młodość przepróżnować,
A starość przebaraszkować;
Liczyć procent od prowizyi,
Zakończyć na ex-dywizyi.

Umierając żegnać sługi,
Nie zostawić tylko długi;
Mieć sąsiedztwo na pogrzebie,
I być potem wszystkiem w Niebie!

Czy żonaty, czy ma dzieci?

Posłuchajcie gdy jest mowa
O ludziach, w jakim salonie,
Jeden mówi: dobra głowa,
Drugi, że ma sprzęgłe konie,
Lub że wygrał w sądzie sprawę?
Czy gra w karty, pyta trzeci,—
Damy zawsze są ciekawe:
Czy żonaty, czy ma dzieci?

Gdy rozmowa wre jak w garku,
W pośród stojących przy piecu,
O Gambecie, o Bismarku,
O Moltkem, albo Steinmetzu,
Zawsze gdzieś z damskiego koła
Ucha twojego doleci,
Niewiadomo o kim zgoła:
Czy żonaty? — czy ma dzieci?

Zagabnę literatury,
Mowa o Boklu, o Socku,
Lub fenomenach natury,
Przypuśćmy, że Paul de Locku,
Niezawodnie jednak z tłumu
Dama z pytaniem wyleci:
Czy przy potędze rozumu
Był żonaty, i miał dzieci?

Toż samo znajdziesz na czysto
Pod tym lub innym pozorem,
Z każdym głośniejszym artystą,
Z każdym znajomym autorem;
Gdybył wspomniał o Homerze,
Natychmiast się kwestya wzniecei,
Wypowiedziana najszczerzej:
Czy miał żonę, i z nią dzieci?

Nas więc, cośmy ani blisko
Do Homera lub Petrarka,
I których skromne nazwisko
Obok silnego Bismarka,
Nigdy wiekopomną chwałą
Potomności nie zaświeci;
U dam jest zasługą całą:
Być żonatym — i mieć dzieci.

A. Bartels.

Ale nowe obliczenie przyjęło jako jednostkę czasu rok 365 dni i 6 godzin trwający, co zawierało znowu pomyłkę, mianowicie fałszywe plus 11 minut i 9·6 sekund. Owa pomyłka już w r. 1582 urosła do takich rozmiarów, że wynosiła dni dziesięć! Skutkiem tego ekwinokcjum wypadło następnego roku przed 21 marca i 23 września, w których to dniach właśnie powinnoby było wypaść, gdyby obliczenie kalendarza juliańskiego było trafne. Grzegorz XIII, zasiadający podonczas na stolicy Piotrowej, usunął błędy z taką dokładnością, że dopiero po wielu latach okazała się potrzeba przeprowadzenia nieznacznej korektury. Zarządził on, co następuje: 1) Po 4. października 1582 r. ma być 10 dni wypuszczonych z rachuby. 2) Każdy rok podzielny przez 4, ale niepodzielny przez 100, jest rokiem przestępnym o 366 dniach. 3) Wszystkie inne lata, niepodzielne ani przez 4, ani przez 100, są latami zwyczajnemi. 4) Każdy rok, którego cyfra da się podzielić przez 400 bez pozostawienia reszty, jest także rokiem przestępnym. Tak np. był r. 1600 przestępnym, jakkolwiek nie były przestępnemi lata ani 1700, ani 1800 i dopiero rok 2000 będzie w rzędzie tych, które pewien wiek zaczynają, znowu przestępnym.

Festyn na lodzie. Dorocznym zwyczajem przed zakończeniem sezonu urządza krakowskie Tow. łyżwiarzy festyn wieczorny, który jutro t. j. w sobotę odbędzie się na stawach tegoż towarzystwa obok ogrodu botanicznego położonych, od 6 do 9 wieczorem. Z bogatego programu wyjmujemy oświetlenie ogrodu, stawu, budynków lampami i lampionami; miejsce przed ogrzanym pawilonem pań, światłem elektrycznem; podczas łyżwowania, przy figurach kadryla i innych światłem bengalskiem. O 8 g. wieczorem rozwinie się korowód na lodzie z pochodniami różnokolorowemi, a zakończą ognie sztuczne puszczane przez p. J. Mądrzykowskiego. Lód jest bardzo dobry i gładki. Nad stawami z powodu ich niskiego położenia i ochronienia murem i wałem panuje powietrze ciche i o dużo cieplejsze od tego, jakie czujemy w mieście.

Posiedzenie Rady miejskiej

z dnia 1 marca 1888 r.

Po odczytaniu pism, zanim przystąpiono do traktowania porządku dziennego, r. m. Kohn przedkłada następujący wniosek: „Rada miasta uchwali: Wykaz roczny zakładu gazowego ma przejść przez budżet obrachunkowy miejski stosownie do § 18. urządzenia dla Magistratu, zanim Radzie przedłożony zostanie, Wniosek ten przyjęto.“ — R. m. Dr. Jordan stawia wniosek, który został przyjęty: „Rada miejska wzywa p. prezydenta, by zwołał ankietę z członków Rady miejskiej i osób po za Radą, którąby się zastanowiła, jakich środków użyć należy ze strony gminy, celem zachęcenia cudzoziemców do liczniejszego zwiedzania Krakowa, i aby wnioski te Radzie miejskiej przedłożyła.“

Następnie przyjęto następujące wnioski referowane przez r. m. Dr. Kasparka: 1) Przyjmuje się do wiadomości reskrypt Ministerstwa wyznań i oświecenia, mocą którego gmina miasta Krakowa uwolnioną została od opłaty 72.219 złr. 52 ct. sumy, która przez Radę szkolną okręgową za lata 1876—1882. zaliczoną została. 2) Przyznaje się należność tych zaliczek, które przez Radę szkolną krajową z funduszów krajowych wyasygnowane zostały na opłatę nauczycieli nadetatowych w szkołach ludowych w Krakowie oraz dla ich czasowych zastępców (z powodu choroby lub urlopu). To jednak o tyle tylko, o ile tu suma nie przekracza łącznie z kwotą na cele szkolne z funduszów m. Krakowa w r. 1883 do funduszu krajowego przelaną, 12 procent podatków bezpośrednich w Krakowie w r. 1883. uiszczonych. Suma ta wynosi przeszło 52.000 złr., na rachunek której kwota 43.293 złr., a więc gmina ma dopłacić 7328 złr. 92 ct. i należność tej sumy uznaje. Natomiast Rada miejska nie przyznaje należności nadwyżki zaliczek, jako przewyższającej ustawową prestacyę.

3) Uznaje się niezależność sumy 8.407 złr, 87 ct. jako dopłatę do funduszu szkolnego okręgowego za lata 1884 i 1885, która to kwota ma być Radzie szkolnej okręgowej wypłaconą,

4) Na pokrycie obu tych sum przyznaje się kredyt dodatkowy i poleca sekcyi skarbowej, aby obmyśliła fundusz i sposób pokrycia przedstawiła.

5) Poleca się Magistratowi, aby w porozumieniu z wydziałem rachunkowym przeprowadził rachunek z funduszem szkolnym okręgowym, Tu referent wskazał zasady, na jakich ten obrachunek ma być przeprowadzony.

W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział prócz referenta: Dr. Majer, r. m. Birnbaum i Dr. Zoll, który wniósł, aby posiedzenie przerwać celem porozumienia się sekcyi szkolnej, co też uczyniono, poczem przyjęto wnioski w brzmieniu wyżej podanym.

Z kolei wiceprezydent p. Friedlein przedkłada rachunki z pobytu arcyksięcia Rudolfa, która w kwocie 17.905 złr. 70. ct., Rada miejska do wiadomości przyjęła. Po przedłożonem oświadczeniu, złożonem przez r. m. Gwiazdomorskiego, że sekcya skarbowa zbadawszy księgi wystawy krajowej i uznawszy każdą pozycyę za usprawiedliwioną kwitami, Rada przyznała wyasygnowanie uchwalonych 10.000 złr. na pokrycie deficytu, z zastrzeżeniem, aby potrącono wszystkie należności gminy.

Na tem kończymy sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia, zostawiając z braku miejsca resztę mniejszej wagi wniosków do następnego numeru. Dodajemy tylko, iż na tajnem posiedzeniu mianowano kancelistą m. p. Zaczka, suplenta przy gimn. św. Anny.

Literatura, Teatr i Sztuka.

Spowiedź rosyjskiego pisarza (Lwa Tołstoja), odczyt ks. M. Morawskiego. (Dokończenie). Tołstoj wierzy w postęp moralny, który nakazuje dążyć do poprawy siebie, w postęp zmysłowy, który rwie się z zapałem do wszelkich nauk, i w postęp fizyczny, nakazujący ćwiczyć gimnastyką siłę swego ciała i zręczność. Powoli jednak pod wpływem zewnętrznego życia, postęp moralny schodzi na drugi plan. „Ambicya, mówi Tołstoj w swojej „Spowiedzi“, chciwość, rozpusta, pycha, gniew, zemsta — to wszystko było cenione (w kołach w których się obracał). Oddając się tym występkom, czułem, że staję się mężem i wzbudzam poszanowanie“. Po krótkim pobycie w wojsku na Kaukazie i w kompanii krymskiej budzi się w nim zmysł podglądania natury i ludzi i pcha go odrazu do pisania. Pisanie to kultywuje nie dla propogowania jakieś idei żywotnej, bo tej nie posiadał, ale dla sławy i pieniędzy, upewniając się w tem pisaniu teoryą otaczających go literatów, że artysta naucza bezwiednie. Wiara w postęp życia powszechnego i wpływ dodatni literatury była w tym okresie jego życia rodzajem religii. „Ja byłem jednym z kapłanów tej religii, (pisze Tołstoj), co było bardzo miłem i bardzo korzystnem“.

Młodzieńcza jednak ta wiara została wkrótce zastąpiona u Tołstoja wiarą, w postęp powszechny, który nic od człowieka nie wymaga i bezwiednie się odbywa. Lecz po dwóch, trzech latach takiego życia i ta ostatnia wiara, l'ombre d'une ombre, runęła. Sprzeczności między literatami, tymi nauczycielami ludzkości, brak celu, a właściwie cel niski: szukanie pieniędzy, były taranem, który rozbił tę parafrazę wiary. Z tą próżnią w sercu, nie wiedząc, za czem goni, udał się w podróż na zachód. Podróże zwątpienia nie rozwiały. Powrócił więc do kraju zgryziony, zajął się gorliwie majątkiem swoim, zbliżył się do ludu, organizował wiejskie szkółki, równocześnie redagował gazetę polityczną — a wszystko to, jak sam powiada, dla przytłumienia budzących się w duszy, a niepokojących zagadnień. Lecz zwątpienia nie rozwiewały się, lecz rosły. Dopiero ożenienie się szczęśliwe dało przez parę lat inny kierunek jego myślom. Życie rodzinne wydawało mu się celem życia, lecz nie na długo. Hydra stógłowa zwątpień odżyła, a za hydrą zwątpień wyrobiło się przekonanie, że życie jest nonsensem, ironią, że każda chęć jest bez celu, każdy czyn bez racyi, że więc żyć niepodobna. Myślał o samobójstwie, mając jednak nadzieję, że może przecież gdzieś znajdzie jakiś sens życia, jakiś powód do życia, rzucił się z energią genialnej duszy do poważnych nauk. I tu jednak nie znalazł odpowiedzi na swoje zapytanie. Nauki ścisłe nie roztrząsały kwestyj, które go obchodziły. Więc znów ukazało się Tołstojowi widmo samobójstwa. „Straszny to dramat życiowy, mówi prelegent, jaki się nam przedstawia w „Spowiedzi“ Tołstoja; pierwszą i drugą odsłonę już przedstawiłem; w pierwszej widzieliśmy, jak młodzieniec gubi stopniowo religię, w drugiej przypatrzyliśmy się odczuciom tej strasznej próżni, jaka powstała w sercu Tołstoja po utracie wiary, i tytanicznym i piekielnym walkom o prawdę życia przez rozpacze. Teraz, mówi prelegent, zaczyna się trzecia i ostatnia odsłona: radość znalezienia Boga, ale wnet potem smutek i gorycz, że się nie udało go dosięgnąć, i zagadkowe rozwiązanie tej tragedyi. Chęć zbadania, na jakiej podstawie lud wierzył tak silnie — powstrzymała go od targnięcia się na swoje życie. Podstawy jednak tej wiary u ludu wydały mu się niedorzecznymi, wzdrygał się przed niemi jego rozum i nauka. Po trzech latach gorących usiłowań zdobycia sobie przez obcowanie z ludem i odbywanie jego praktyk religijnych takiej silnej, wiary jakiej on posiada, zrywa ostatecznie z cerkwią. Przyczyną tych bezskutecznych dantejskich usiłowań pozyskania wiary, sądzi prelegent, leży w dwóch rzeczach; raz w tem, że Tołstoj ma to nieszczęście, że widzi chrystyanizm przez pryzmat prawosławia, a dogmatu rzymsko-katolickiej wiary nie zna dokładnie; a powtóre, że choć szczerze i gorąco szukał Boga, jednak nie był gotów takiego przyjąć Boga, jaki się objawił, ale takiego, jakiego chciał. Miast znaleźć religię boską, doszedł Tołstoj do przekonania, że jest Bóg i prawda w życiu i że ta prawda znajduje się w religii ludu, ale że w tej religii oprócz prawdy znajduje się fałsz. Przekonania te zrobiły go sekciarzem takim, jak wielu innych, którzy powstali i upadli, — bo naprawa chrystyanizmu, robota podejmowana już z tysiąc razy jest robotą Danaid — prawda bowiem Boża jest nieśmiertelną. — Piękny wykład ks. prof. Morawskiego zaciekawił doborową i liczną publiczność która wynagrodziła prelegenta hucznemi oklaskami.

P. Ferdynand Bryll, młody artysta malarz, którego świeżo wydane „Sylwetki krakowskie“, prawdziwie artystyczne i z takim smakiem wykonane, zasłużonem od kilku tygodni cieszą się powodzeniem, wystawił w mniejszej sali Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, nowe dzieło swego pędzla. Jest to portret hr. Franciszka Mycielskiego w popiersiu, odznaczający się niezmiernem podobieństwem rysów i wyrazu. Faktura w nim miękka a przytem nie nazbyt delikatna, karnacja wyrazista, oczy pełne życia i wyrazu, przytem wielka prostota w wykonaniu, w traktowaniu akcesoryów, w kolorycie i w całem ułożeniu. Portret ten stanowi wyraźny szczebel naprzód w postępach młodego artysty. Podnieść to zwłaszcza należy, gdy się pamięta dwa portrety hrabstwa Ponińskich jego pędzla na wielkiej wystawie sztuki polskiej, od których znowu ważnym krokiem ku lepszemu jest portret matki artysty, znajdujący się też obecnie na wystawie w Sukiennicach. Portret jednak hr. Mycielskiego przewyższa jeszcze znacznie i ten ostatni i rokuje artyście chlubną przyszłość w dziedzinie malarstwa portretowego.

Kraszewski Kajetan.: „Generał Filip Hauman i rodzina Antoniego Malczewskiego. Odbitka z „Biblioteki Warszawskiej“. Warszawa 1888. 8-ka, str. 78. Na podstawie papierów pozostałych po generale Haumanie, przyjacielu Kościuszki, przywódcy walki na ulicach Warszawy w d. 17. kwietnia 1794 r., oraz uczestniku bitwy Maciejowickiej, autor podaje wiele nieznanych szczegółów tak o kolejach życia samego generała, jak i o rodzinie Antoniego Malczewskiego, autora „Maryi“. Ustala też datę urodzin poety na rok 1793.

Gospodarstwo, Przemysł i Handel.

Targ zbożowy w Krakowie na Kleparzu w dniu 28 lutego. Ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim słabe, tendencja mdła, ceny prawie bez zmiany; owies spadł w cenie.

Płacono za 100 klgr. pszenicy od 7·25 do 7·75, żyta od 5·25 do 5·70, jęczmienia od 5·25 do 5·80, owsa od 4·65 do 5·00, grochu od 8·55 do 10·50, tatarki od 6·60 do 7·50, prosa od 5·50 do 6·50, fasoli od 8·00 do 10·00, jagły od 11.00 do 13·00, ziemniaków od 1·90 do 2·00, siana od 2·40 do 3·00, koniczu od 2.60 do 3·20, słomy od 2·10 do 2·50, koniczu białego od 25·00 od 35·00, konicz. czerw. od 30·00 do 45·00.

Koleje. Przy obradach komisyi budżetowej nad etatem Ministerstwa handlu, poseł dr. Starzyński zapytał p. Ministra handlu, jak się ma sprawa połączenia kolei sokalskiej z siecią kolejową w Królestwie Polskiem, i zarazem użalał się na taką wysokość taryf na tejże kolei, że dowozy do Lwowa wciąż jeszcze dochodzą wozami. P. Minister odpowiedział, że o połączenie jej z kolejami Królestwa Pol. rokowania są w toku; co do taryf zaś nadmienił, iż to rzecz zwykła, że nowe koleje potrzebują przydłuższego czasu, aby zejść w taryfach na poziom przytłumiający konkurencyę furmanów.

Export zboża z Austro-Węgier. Według ostatnich wykazów o wywozie zboża w miesiącu listopadzie 1887 austryacko-węgierska Spółka exportowa osiągnęła następujące rezultaty. Wywieziono: pszenicy 404.432 m. centn., żyta 1308 m. c., jęczmienia 1,014.176 m. c., owsa 52.256 mc., rozmaitych 3.960 mc., mąki 206563 mc. razem 1,684.000 metr. centnarów. Wywóz był, jak wiadomo, nieco wstrzymanym wskutek cła zbożowego, ustanowionego w Niemczech, mimo to wysłano tam: pszenicy 250.000 mc., jęczmienia 800.000 mc. Natomiast import z Niemiec wynosił w listopadzie — pszenicy 1,370.000 mc., jęczmienia 1,586.620 centn. — Austro-Węgry zaopatrzyły przeto Niemcy w pszenicę w 18·2 prc., w jęczmień więcej, niż 50 prct. W listopadzie wywieziono ogółem do Niemiec 1,190.000 mc., żyta, z tej ilości przypada na Austro-Węgry 1000 mc. Wieści przeto o zastoju wywozu żyta do Niemiec w listopadzie są nieprawdziwe. W czterech bowiem ostatnich miesiącach Spółka exportowa wywiozła: pszenicy 1.193.409 mc., żyta 4.199 mc., jęczmienia 2,826.035 kukurudzy 9.100 mc., owsa 132.802 mc., mąki 523.355 mc. — razem: 4,688.900 m. centn. Wywóz obecny był przeto większym od wywozu w czterech ostatnich latach. W latach poprzednich był on znacznie większy, ale zważyć trzeba, że tegoroczny urodzaj był dość ubogi

Przegląd polityczny.

Myśl zwołania kongresu eusopejskiego, na którymby się porozumiano co do sprawy bułgarskiej, zdaniem dyplomacyi tylko w takim razie mogłaby się stać rzeczywistością, gdyby Posya ujawniła otwarcie swoje życzenia względem Bułgaryi. Według otrzymanych informacyj z Petersburga rząd rosyjski okazuje skłonność do uczynienia kroku, któryby umożliwił zwołanie kongresu. Niewykluczonem jest także, że podróż hr. Herberta Bismarka do Londynu jest w związku z tą sprawą. Równocześnie wymijająca odpowiedź zbiorowa gabinetów: wiedeńskiego, londyńskiego i włoskiego, która uznając nielegalność pobytu ks. Koburskiego w Bułgaryi, jedynie dlatego Turcyi do energicznych środków zachęcać nie chce, gdyż uważa obecne „status quo“ za gwarancyę utrzymania porządku, zdawałaby się wskazywać, że Rosya prędzej, niż kiedykolwiek, zgodzić się zechce na zwołanie konferencyi mocarstw.

Niemcy. W Berlinie uzasadniają możliwość oświadczenia się rządu za propozycyami Rosyi tem, iż Niemcy muszą przestrzegać traktatu z r. 1878. — Na porządku dziennym Izby deputowanych Sejmu pruskiego był znany wniosek Arenburga. W dyskusyi oświadczył minister wyznań i oświaty, że wkrótce wyjdzie nowela która stanowisko zakonów jako korporacyi określi. — Po tem wyjaśnieniu Arenburg cofnął swój wniosek.

Włochy. Na posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył prezydent ministrów Crispi drugą seryę aktów dotyczących układów handlowych między Francyą a Włochami. Odpowiadając p. Prinetti'emu, między innemi powiedział Crispi: Rząd włoski zrobił wszystko, aby doprowadzić do skutku taryfę konwencyonalną włosko-francuską. Sądzi dalej, że źle byłoby, gdyby między Włochami a Francyą wyniknął z tego powodu spór jakiś. — Po kilku mniej znaczących mowach przedłożono wniosek, zmierzający do przedłużenia traktatu handlowego z Hiszpanią na dwa miesiące. Izba przyjęła wniosek 209 głosami przeciw 16. — Na odbytem w tym samym dniu posiedzeniu Senatu przyjęto uchwałę w tajnem głosowaniu. Równocześnie dziennik urzędowy ogłasza dekret, mocą którego od 1-go marca objęte ogólną taryą cła wchodowe dla towarów francuskich znacznie zwiększone zostały. Różnica na artykułach pożywienia wynosi 50 prc., na towarach żelaznych 20 prc., na maszynach 30 procent.

Turcja. Rząd rosyjski stara się wmówić w sułtana, iż w Bułgaryi przygotowują proklamacyę całkowitej niezawisłości, chcąc go zmusić do energicznych środków. Pressya ta jest tak wielką, iż ambasador rosyjski w Konstantynopolu grozi, że gdyby sułtan nie interweniował, car sam zamierza zrobić porządek w Bułgaryi.

Rosya. Nowe pertraktacje o pożyczkę w Amsterdamie, Paryżu, w Brukseli a nawet w Ameryce spełzły na niczem. Jako powód tej odmowy podają koła finansowe tę okoliczność, iż żądanie tak wielkiej sumy, jak 250 i 600 milionów nie może być robione w celach pokojowych i taka pożyczka wzbudza nieufność.—Charakterystycznem jest, iż szef sztabu generalnego Oruszew postawił wniosek, aby na poprawę finansów rosyjskich użyć 200 milionów w złocie, leżących w kasie jako rezerwa wojenna. Oruszew uzasadnił propozycyę tem, że Rosya teraz będzie się biła albo na własnym gruncie, albo w krajach cywilizowanych. Tak w pierwszym jak i w drugim razie, bez pieniędzy drogą rabunku wszystkiego dostanie. Więc pieniędzy tak wiele nie potrzeba. — Car wybiera się wraz z następcą tronu do Królestwa Polskiego na inspekcją wojsk rozlokowanych nad granicami austryacką i niemiecką.

Francya. W środę obradowano w Izbie deputowany nad budżetem ministeryum spraw zewnętrznych. Deputowany Brateuil, monarchista, w mowie wypowiedzianej przy tej sposobności, zaznaczył, iż nie wierzy w trwałość trój-przymierza. W stosunku do zagranicy, mowca nie jest ani republikaninem ani monarchistą. Odpowiedzialnym za dzisiejszy stan Europy jest ks. Bismark. Francya powinna wyciągnąć z tego położenia wszystkie możliwe korzyści, ale w tym względzie szkodzi jej dzisiejsza forma rządu. Na razie przynajmniej powinno się uzrwalić stanowisko ministra wojny i marynarki. To się przyczyni do wzmocnienia nas, a wtedy będziemy mogli aliansy zawierać. Prawica wtedy trudności stawiać nie będzie, przenosząc interesa kraju nad partyjne dążności. Tymczasem musimy sobie życzyć, aby słowo cara o pokoju lub wojnie rozstrzygało. Dla Rossyi powinniśmy być przyjaciółmi, ale niezbyt uniżonymi, Względem Włoch Francya nie żywi nieprzyjaźni; przyjdzie wkrótce czas, gdy interesa obu państw staną się wspólnemi. Dość długą przemowę zakończył tenże deputowany: „Pokażmy, że jesteśmy narodem, który chce pokoju, ale wojny się nie boi. Myśl wojny zaczepnej odpychamy od siebie. My nie chcemy naszego honoru i czci kompromitować.“ Na wniosek ministra spraw zewnętrzych, poparty przez p. Tirarda, przywrócono wykreśloną pozycyę na utrzymania peselstwa przy Watykanie 294 głosami przeciw 200. Mowca uzasadniał propozycyą tem iż, poselstwo przy Watykanie strzeże interesów Francyi na Wschodzie.

Własne telegramy Kurjera.

(Otrzymane wczoraj o godź 9, min. 25 wieczorem).

Praga 1 marca. Wedle informacyi ze sfer kompetentnych bardzo jest prawdopodobnem, że w ciągu najbliższego lata podejmie cesarz podróż do Czech.

Petersburg 1 marca. Zapewniają tutaj, że jeśli mocarstwa nie popchną sprawy bułgarskiej w myśl Rosyi, to ona wypowie traktat berliński.

Sofia 1 marca. Rząd zajmuje się dyslokacyą wojsk w Rumelii wschodniej. Książę Ferdynand ma zamiar, po ukończonej dyslokacyi, odbyć ponowną podróż po Rumelii.

Rząd bułgarski sądzi, że wskutek ostatnich rozporządzeń, będzie mógł mieć w pogotowiu korpus 30.000-czny w Rumelii wschodniej.

Berlin 1 marca. Według doniesienia najświeższego „Kl. Journal“ miał profesor Waldeyer wczoraj wieczorem z polecenia cesarza do San Remo odjechać, ażeby autentyczne sprawozdanie o obecnym stanie słabości cesarzewicza złożyć.

Peszt 1 marca. Czarnogórski minister Jovan Pavlovic bawił temi dniami w Nowym Sadzie i miał się z tamtąd udać do Belgradu, aby być obecnym podczas wyborów do Skupczyny. Podróż ta stoi w związku z antidynastycznemi agitacjami. Pavlovic został bowiem podczas ostatnich podobnych machinacyj przez rząd serbski wydalonym.

Warszawa 1 marca. »Kurjer Warszawski« donosi o wzmocnieniu pogranicznej straży o 2.600 ludzi.

Jassy 1 marca. Do Kiszeniewa przybyły pułki piechoty 18 dywizyi pod komendą generała dywizyi Artszinkowa.

Berlin 1 marca. Pogłoski o zamierzonej regencyi nie sprawdzają się jeszcze; ma się tylko znajdować podpisane przez cesarza zarządzenie, które na wypadek przeszkód u cesarza księcia Wilhelma upoważnia do zastępowania i podpisywania ważniejszych aktów.

Berlin 1 marca. Profesor Bergmann pozostaje na rozkaz cesarza w San Remo, aż do przybycia ks. Wilhelma, który dziś rano o 1½ godz. z Karlsruhe tamże odjechał.

(Otrzymany dziś o godz. 8. min. 15. rano).

Wiedeń 2 marca. Londyński radca rosyjskiej ambasady przybył do Wiednia, jednocześnie przybył rosyjski attachè z Konstantynopola.

Berlin 2 marca. Biuro Wolffa stanowczo zaprzecza, aby podróż Herberta Bismarcka do Londynu miała na celu zwołanie konferencyi europejskiej w sprawie bułgarskiej. W ogóle biuro to zaprzecza jakoby istniała myśl zwołania takiej konferencyi.

San Remo 2 marca. Książę Wilhelm przybył do San Remo. Wiadomości pochodzące z willi Zirio prawie nie pozostawiają już nadziei.

Rzym 2 marca. Agencya Stefani donosi, iż wstępne rokowania Watykanu z rządem rosyjskim nie doprowadziły dotąd do żadnych pozytywnych rezultatów. Wymagania Rosyi nie dozwalają nawet na seryo układów traktować. Żąda ona mianowicie: mianowania biskupów przez cara, używania rosyjskiego języka na ambonie i przy nauce katechizmu; dzieci z małżeństw mieszanych mają być prawosławne. Papież miał odrzucić wszystkie te propozycye.

Wiedeń 2 marca. Živny otrzymał posadę w Rosyi z pensyą 2.000 rubli.

Nowoprzybywający prenumeratorowie od Marca otrzymają bezpłatnie początek: „Fotografij mężów“ M. Bałuckiego,

Przypominamy iż do dnia 8 Marca wysyłać będziemy codziennie po 4000 egzemplarzy „Kurjera Krak.“ na okaz, na co zwracamy uwagę kupców i przemysłowców, pragnących umieszczać swe ogłoszenia

Przy licytacyi w Banku Miłosierdzia w roku 1886 sprzedano srebrne **4 łyżki stołowe, 6 widelców i 1 chochelkę** znaczone literami **A. G.** — Uprasza się nabywcę tychże, by raczył się zgłosić do drukarni Pobudkiewicza, celem odsprzedania zakupionych, lub nabycia reszty do kompletu.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków 2 marca 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	102 —	103 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 3
Obligi: Za 100 zlr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
4½% gal. pożyczka krajowa	89 —	90 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 —	100 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	89 50	91 —
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 75	100 75
4½% „ „ „	92 75	93 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 56 lat	88 -	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	80 —	85 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	99 50	100 75
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 25	97 —
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa	— —	34 50
Warszawa. 2 marca. 1888. Za 100·— Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	99 —	100 —
4% listy likwidacyjne	88 50	90 —

Telegramy:

Wiedeń, 2 marca 1888.

Renta wspólna pap. opod. 77·55 Akcye kredytowe 268·70, Dukaty 5 98

Berlin 2 marca 1888.

Gulden austryackie 160.60, ruble 165 30

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Października br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano.
Do **Rzeszowa i Tarnowa**, lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł. } zeg. B.-Peszt
Do **Wiednia**: pociąg kuryer. o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3 00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5 07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór.
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór.
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór. } zeg. B.-Peszt
Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór. } zeg. Prag
Z **Prus**: osobowy o g. 5 00 popoł. kuryerski o g. 8 48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór.
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł., kuryerski o g. 7·25 rano } zegar Prags

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima
O godzinie 7 min 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.